Nr. 1. Niadziela, 20 Wieraśnia 1925 h. Hod I.

BIEŁARUSKAJA KRYNICA

TYDNIOWAJA SIAŁANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Zawalnaja 7.
Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Biełaruskaja Krynica" kaštuje: na hod 6 zł.; na miesiac 60 hr. Asobny numar kaštuje 15 hr.

POLSKA-ŽYDOŬSKAJA ZMOWA.

Niachaj našyja čytačy prypomniać wosień 1922 hodu. Tady byli wybary ŭ Polski Sojm. Palaki byli pryniali takija kryŭdnyja dla Biełarusaŭ i inšych nacyjanalnych mienšaściaŭ zakony ab wybarach, što, kab zmienšyć ich niesprawiadliwaść, usie nacyjanalnyja mienšaści musili zsiabrawacca. Hetak byŭ utworany biełaruska-ŭkrainska-niamiecka-žydoŭski blok. Dziakujučy hetamu bloku, choć častkowa była papraŭlena niesprawiadliwaść wybiralnaha zakonu. Hetak Biełarusy i inšyja skarystali z dziaržaŭnaha śpisku, a biaz bloku hetaha dapiać było niemahčyma. Biełarusy, idučy ŭ hety blok, wiedali, što biełaruskamu narodu kryŭdy ad hetaha žadnaje nia budzie, tak sama jak nia było kryŭdy i inšym siabrom bloku; naadwarot, usim z hetaha była karyść. Woś-ža Biełarusy tady rabili z inšymi narodami ŭmowu dziela lepšaj abarony ad kryŭdy.

Ale što tady čaŭpli na Biełarusaŭ Palaki! Usie, pačynajučy ad polskich ksiandzoŭ i panoŭ i kančajučy endeckimi i „wyzwalenskimi" brachunami, kryčeli, što Biełarusy zapradalisia žydom, što z hetaha bloku adny žydy buduć mieć karyść i hetamu padobnaje. Światlejšyja ludzi tady raźbiralisia, što heta mana i nia wieryli hetamu, ale niekatoryja z ciamniejšych wieryli.*)

Prajšli 3 hady i niadaŭna Palaki sami zrabili ŭmowu z Žydami. Henaja ŭmowa ŭžo zaćwierdžana. Pawodle henaje ŭmowy polski ŭrad 1) budzie dawać hrošy na žydoŭskija pačatkawyja i siarednija škoły, 2) maturysty žydoŭskich siarednich škołaŭ buduć pryjmacca ŭ uniwersytety ŭ Polščy, 3) polski ŭrad zabaronić bajkot žydoŭ, 4) žydom dazwalajecca tarhawać u niadzieli i chryścijanskija światy, 5) polski ŭrad nie dazwolić kirmašy ŭ suboty i inšaje. Dwa apošnija punkty adnosiacca tolki da biełaruskich i ŭkrainskich ziemlaŭ; u Polščy, jak i dahetul było, budzie žydom i dalej zabaroniena ŭ niadzieli j światy tarhawać, a kirmašy mohuć adbywacca ŭ suboty.

Za heta žydy 1) pryznali ciapierašnija hranicy Polščy, 2) zabawiazalisia zrabić upływ na ŭsich Žydoŭ pad Polščaj, kab tyja spryjali polskamu haspadarstwu, 3) žydoŭski pasolski klub u polskim Sojmie maje hałasawać za prajekty polskaha ŭradu, 4) žydy abiacalisia zrabić upływ na žydoŭ zahraničnych, kab tyja spryjali polskaj palitycy. Peŭnie tak sama Žydy abiacali swaim upływam pamahčy Palakom pazyčyć u Amerycy hrošy. Apračа punktaŭ jaŭnych jość jašče sakretnyja punkty polska-žydoŭskaje ŭmowy. Sakretnyja punkty biazsumliwu skirawany proci niepalakoŭ i niažydoŭ (bo inakš ich nie rabili-b sakretnymi), hałoŭna prociŭ biełarusaŭ i ŭkraincaŭ.

Što zrabili hetaju ŭmowaju Žydy? Žydy zdradzili Biełarusaŭ (jak i inšych) i waroža wystupili proci biełaruskaha narodu. Žydy majuć prawa damahacca, kab polskaja kanstytucyja ŭ adnosinach da ich była spoŭniena. Jany adnak hetaj darohaj nie pajšli, jany pajšli na ŭmowu (nawat častkowa patajnuju) z palakami, na ŭmowu, skirawanuju wyrazna proci biełaruskaha narodu. Hetaj umowy sapraŭdy nia možna inakš nazwać, jak polska-žydoŭskaj zmowaj proci Biełarusaŭ i Ŭkraincaŭ.

Žydy za polskija ŭstupki pryznali prawa Polščy na Zachodniuju Biełaruś

*) Pa wybarach i hetyja apošnija pierekanalisia, što heta była mana, bo biełaruskija pasły akazalisia sapraŭdnymi abaroncami rodnaha narodu.

i Litwu. Jakoje-ž žydy majuć prawa na biełaruskija ziemli? Ci za toje, što stohodździ žyli z biełaruskaha narodu, jany majuć hetym narodam ciapier handlawać? Žydy žywuć z biełaruskaha narodu, ale spryjać abawiazalisia polskaj uładzie i palitycy, što skirawany ciapier (a kali jany byli inakšyja?) proci biełaruskaha narodu. Žydy zabawiazalisia hałasawać u Sojmie za prajekty zakonaŭ polskaha ŭradu. Tut majucca na ŭwazie prajekty škodnyja Biełarusam, bo za dobryja (kali-b takija byli) hałasawali-b i Biełarusy, na dobryja žadnymi zmowami nikoha nahawarwać nia treba. Žydy značycca swaimi hałasami ŭ Sojmie buduć nadzialać polskich asadnikaŭ biełaruskaj ziamloj! Heta jany ŭžo j zrabili. Niadaŭna pry hałasawańni ŭ Sojmie zakonu ab „parcelacyi i asadnictwie“ biełaruskija i ŭkrainskija pasły pratestawali i wyjšli z pasiedžańnia, ale žydy za hety zakon hałasawali!

Nia dumajcie, što Palaki za heta dajuć žydom štoś polskaje! Ničahusieńki padobnaha! Swajho palaki dajuć mała, ci praŭdziwiej ničoha nie dajuć. Žydom polski ŭrad abiacaŭ dawać hrošy na škoły, ale hetyja hrošy i biełaruskija, bo i z biełarusaŭ biaruć padatki.

Tarhawać u niadzielu dazwolena žydam tolki ŭ Biełarusi i Ukrainie, a ŭ Polščy nie. Z kirmašami pa subotach toje samaje: ŭ Biełarusi i Ukrainie Palaki ich zabawiazalisia zabaranić, ale ŭ Polščy nie. Dyk bačym, što žydy z polskich ruk kupili pierawažna nia polskaje, ale biełaruskaje dabro.

Da čaho-ž imknucca swajoj umowaju Palaki?

Imknieńniem Palakoŭ dahetul było apalačyć usie narody, što łučyli pad polskuju uładu. Za siem hadoŭ byćcia Polščy Palaki da hetaje swaje mety systematyčna jšli. Ale akazałasia, što spolščyć nacyjanalnyja mienšaści niemahčyma, što baraćba z imi doraha abychodzicca Polščy.

Unutranaje pałažeńnie Polščy i wonkawaja jaje palityka wymahaje źmienaŭ u adnosinach Polščy da swaich nacyjanalnych mienšaściaŭ. I woś Palaki prymušany byli pajšci na hetuju źmienu. Ale pajšli tak, što zusim nie admowilisia ad swajho raniejšaha imknieńnia prociŭ niepalakoŭ. Naadwarot, jany zrabili ŭmowy z žydami i nawat znajšli sabie ŭ ich chaŭrušnikaŭ z tym, kab z usioj siłaj rynucca ciapier na biełarusaŭ, litwinoŭ i ŭkraincaŭ. Palakom tre' było raźbić sucelny front nacyjanalnych mienšaściaŭ, kab tym lepš z imi wajawać. Hetakuju tolki palityku razumiejuć braty Grabskija, endecyja, „Wyzwaleńnie“ i inšyja, hetakuju tolki palityku razumieje ŭsia Polšča.

Pry pomačy Žydoŭ Palaki spadziajucca paprawić swaju reputacyju zahranicaj i, što najwažniej, zrabić nowuju pazyku ŭ Amerycy. Šukać henaj pazyki jeździŭ užo ministar Skrynski ŭ Ameryku z niekalkimi žydami.

Jak bačym, Palaki pajšli na siabroŭstwa z tymi, kaho najbolš nienawidziać. Hetaja polska-žydoŭskaja ŭmowa zusim adpawiadaje ŭsioj palityčnaj taktycy bratoŭ Grabskich.

Palaki swaju ŭmowu z Žydami chočuć pradstawić zahranicaju tak, što kali jany pajšli na ŭstupki žydom, dyk hetym samym źmianili dahetulašniuju palityku da nacyjanalnych mienšaściaŭ. Tymčasam, jak było skazana wyšej, jość zusim naadwarot: hetym Palaki chočuć tolki ŭmacawać swoj dahetulašni kirunak. Možam adznačyć, što zahranicy ciapier nia lohka ašukać. Zahranica ŭžo bolš raźbirajecca ŭ biełaruskaj sprawie i palohki žydom nie zdalejuć zasłanić ad jaje praŭdy.

Što-ž na polska-žydoŭskuju zmowu majuć adkazać Biełarusy?

Naš adkaz pawinien składacca z dźwioch častak: adkazu Palakom i adkazu Žydom.

Palakom my pawinny adkazać pawialičanaj nacyjanalnaj pracaj; šyrokaj usiestarońniaj nacyjanalnaj arhanizacyjaj, aświedamleńniem i prapahandaj my źništožym usie polskija plany proci biełaruskaha narodu.

Ab našaj palitycy i taktycy da Žydoŭ pahutarym u dalejšym numary „Bieł. Krynicy“.

Davidovič.

NIAŬŽO UMRU...

Niaŭžo umru! Niaŭžo mianie dahnała
Jana — luboŭnica mahił?
Sačyła z let małych i žudašna stahnała,
Kali mnie zwyš zsyłaŭ Boh z nieba sił...

Paciešsia-ž ty!... Choć nie! — Ty tolki mryja:
Ciabie niama, ty wydumka ślapych;
Jak žyŭ — žyć budu. — Załatyja
Sny-zjawy śnić budu ab światych,

Światych cudoŭnych wod krynicach,
Jakich duša maja uśmiahšy kaštawała, —
Nie! Śmierci niet... a tolki u hranicach
Žyćcia tajnicaj mieniej stała.

K. SWAJAK.

BURA NOČČU.

Nastała noč. Wichor bušuje.
Małanki tworać dziwa — kazku,
Złujecca bura i žartuje.
Ŭsia pryroda bankietuje,
Nadzieŭšy čorny płašč i masku.

Ech, kinu-rynu ŭsie zaprety,
Z razmachu ŭ wir burliwy skoču.
Niachaj, što ciemra, nieadzieta...
Bardziej padjedź Ilji kareta —
Chaču być častkaj bury nočču!

Alona.

PRACA WARŠAŬSKAHA BIEŁARUSKAHA KAMITETU.

U źwiazku z abnaŭleńniem Waršaŭskaha Biełaruskaha Kamitetu staršynia A. Bildziukiewič, buduččy ŭ Wilni, daŭ našaj redakcyi woś jakija infarmacyi ab planie pracy Kamitetu:

„Zhodna sa statutam — kazaŭ Staršynia — Biełaruski Kamitet u Waršawie maje metaju niaści nacyjanalnuju, kulturnuju, hrašawuju i rečawuju pomač biełarusam, žywučym u Waršawie i pa ŭsich miascoch Polščy, a tak-ža baranić ich nacyjanalnyja, kulturnyja i ekanamičnyja intaresy.

Hety dawoli karotki zmiest metaŭ Kamitetu pazwalaje adnak znajšci ŭ im wielmi šyrokaje pola da prac na ŭsich abšarach biełaruskich ziamiel pad Polščaj.

Pierš-na-pierš Kamitet chacieŭ-by praciahnuć da pracy nia tolki ŭsich biełarusaŭ, pražywajučych u Waršawie, ale ŭ ŭsich tych świadomych pracaŭnikoŭ, jakija znachodziacca na miascoch i jakija chočuć i mohuć addać peŭnyja ŭsłuhi biełaruskamu narodu. Naładžańnie kantaktu z wioskaj, jakaja ciapier moža bolš jak kali patrabuje ŭsialakaha rodu pomačy, budzie, jak užo skazaŭ, pieršaj našaj zadačaj.

Z haliny nacyjanalnaha žyćcia Kamitet, u mieru ŭzrostu biełaruskich sił i narodnaha bahaćcia, budzie niaści ŭ wiosku i ŭzmacoŭwać tam usie asnaŭnyja i puciawodnyja idei adradženskich narodaŭ.

Kulturnaja praca na wioscy budzie pašyracca razam z uzrostam biełaruskaj intelihiencyi, jakaja pieršym čynam wyjdzie z biełaruskich nawukowych ustanowaŭ. Kamitet uznoŭ budzie dawać patrebnyja parady i maralnaje padtrymańnie tym, chto stanie staracca załažyć ci to biełaruskuju školu, ci arhanizawać spektakl, kancert, ci hutarki, lekcyi i tawaryskija sabrańni, ci załažyć dramatyčny abo muzykalny kružok i h. d.

Halina ekanamičnaj pracy nia mienš ważnaja i šyrokaja jak dźwie papiarednija. Ciažki haspadarčy stan našaha sialanstwa wymoŭna haworyć ab hetym. Warš. Bieł. Kamitet budzie dawać haspadarčyja parady, infarmawać ab zakonach, datyčačych parcelacyi, padziełu serwitutaŭ, ab haspadarčych sprawach budučych samaŭradaŭ i budzie rabić interwencyi ŭ uradowych sferach ab sprawach padatkawych, ziamielnych, školnych, administracyjnych i inš.

Kooperacyja jošć adna z wielmi ważnych spraŭ u žyćci našaj wioski i dziela taho Kamitet budzie pašyrać dumku nia tolki ab spažywieckaj kooperacyi, ale i dawać parady i pamahać arhanizoŭwać wytworčyja kooperatywy, pačynajučy ad zakupu hramadoj asobnych haspadarčych pryładaŭ (małatarni, siejałki i h. d.) i kančajučy na supolnaj pradukcyi, kali hetaha warunki i čas buduć wymahać.

Usio skazanaje jašče nie achopliwaje ŭsiej pracy Kamitetu, bo jana moža być tak šyrokaja, jak žyćcio moža stawić wialikija wymahańni u halinie nacyjanalnych, kulturnych i ekanamičnych intaresaŭ biełaruskaha narodu.

Biaz sumliwu praca naša budzie išci pa wielmi ciažkaj darozie, adnak rezultaty jaje buduć najbolš zaležyć ad nas samych, ad arhanizacyjnaści, stojkaści i wytrymałaścia ŭsiaho biełaruskaha hramadzianstwa".

Jak adbywajecca wiasielle ŭ Sakolščynie.

Dawiałosia mnie być na wiasielli ŭ w. Zalesie, Sakolskaha paw., i dla darahoj „Bieł. Krynicy" apišu, jak heta wiasielle adbywałasia; jano budzie abrazkom biełaruskaha wiasiella ŭ Sakolščynie i pakaža, što ŭ Sakolščynie jašče nia ŭmiorła biełaruskaść sa swaimi tradycyjnymi (niaraz nawat pamiatajučymi časy pahanskaj wiery) zwyčajami.

Biełaruskija pieśni jašče čutna tut i na wiasielli i na chreśbinach i na ŭsich nadzwyčajnych chwilinach tutejšaha sielanina, jak prawasłaŭnaha, tak i katalika. Najcikawiej tut toje, što heta datyča pawietu na samym zachodzie našaj staronki, dzie polonizacyja, mima swajej z daŭnych časoŭ pracy, dahetul jašče nie zmahła wyrwać z tutejšaha sielanina jaho rodnaj mowy i zwyčajaŭ.

Wiasielle pačynajecca najčaściej u subotu. Chłapiec, jaki ženicca, nazywajecca „maładym", a dziaŭčyna „maładoju". Pierad wiasiellem jany zaprašajuć „swaćbu", heta značyć niekulki chłapcoŭ swajakoŭ, abo pryjacielaŭ, jakija buduć nazywacca „bratami", i stolki-ž dziaŭčat, tak sama swajačak abo pryjacielak, jakija nazywajucca „swachi". Apača hetaha zaprašajecca dla „maładoha" i „maładoj" starejšy čaławiek-swajak, tak zwany „maršałak" i „družok" — heta budzie najlepšy kaleha maładoha i „družka" — heta najlepšaja pryjacielka-tawaryška maładoj.

Kali, napryklad, šlub budzie ŭ niadzielu, dyk u subotu pa abiedzie prychodziać „swachi" da „maładoj" i „maładoha" i raščyniajuć ciesta na „karawaj". Heta jošć bochan chleba z pryhožymi z ciesta zroblenymi chwihurami. Bochan hety „maładaja" z saboj biare wyjaždžajučy z „maładym" ad baćkoŭ. Taho-ž samaha dnia da „maładoha" i „maładoj" prychodziać z usiaje wioski dzieci „łapić husi". Heta adbywajecca woś jak: swachi, abo haspadynia razdajuć dzieciam na stoł ciesta, jakoje było raščyniena razam z ciestam na „karawaj" z žytniaj muki, a ŭ bahaciejšych z pšonnaj.

Dzieci zasieŭšy za stoł lepiać z hetaha ciesta „husi" — heta značyć roznyja chwihury žywiołaŭ abo niažywych rečaŭ, kožny pawodle swaich zdolnaściaŭ.

DA NAS PIŠUĆ.

NA FEŚCIE.

Żodziški, Świancianskaha paw. Što takoje Żodziški i dzie jany, ab hetym pisać nia budu, bo chiba što kožny dobra wiedaje. Daŭno ja zbiraŭsia pajechać u hety, jak byccam, niejki biełaruski Rym, dy ŭsio žonka nia puskała. — Kaža: „ty pieranios usiu wajnu ŭ bajach, a tam što drennaje zdarycca i možaš zhinuć“. U kancy kancoŭ žonka zhadziłasia puścić mianie na fest u Żodziški, ale z tej umowaj, kab ja pryniaŭ na hety čas wyhlad šlachcica, ci jakoha čynoŭnika. Adnym słowam treba było pieraadziecca, stryhčy wusy, zrabić wostruju baradu i h. d. Mieŭ tolki hora z tym, jak adziecca za šlachcica, skul uziać takuju wopratku. U Ašmianščynie, kažuć, zaściankowaja polskaja šlachta abuwaje adnu nahu ŭ bot, druhuju ŭ łapać i hetym ad mužykoŭ wydzialajecca. Praŭda, moda heta nie darahaja, ale ŭ Żodziškach moža jaje i nia być, nabiarešsia tolki stydu.

Dawiedaŭsia ja adnak, što ciapier šlachta-pany adziajucca tak sama jak usie žychary miesta i doŭha nia dumaŭšy pazyčyŭ u swajho kuma—„amerykanca“ harnitar, zmianiŭ wyhlad wusoŭ i barady na fason šlachocki, nasadziŭ na nos baćkawy akulary i idu pakazacca žoncy. Taja až spałochałasia! Zdałosia biednaj majej babie, što pryšoŭ u chatu niejki defenzyŭščyk, sekwestratar, a ŭ najlepšym razie niechta z hminy. Pierapałoch žonki mianie pierakanaŭ, što ja na dobraj darozie.

Woś dajechaŭ ja ščaśliwa ŭ samyja Żodziški. Typowaje biełaruskaje miastečka. Ludziej na feście, jak maku. Kaścioł niewialiki. Chto tudy nia moža ŭleźci — staić na ćmintary. Usiudy naš siarmiažny lud, na twarach katoraha woś zdajecca i čytaješ: „My tut haspadary ŭ kaściele, zwajawali panoŭ, uwiali swaju rodnuju mowu i zatoje majem takija tryumfackija miny“. I tryumf hety pieradajecca ŭsim, chto nia čužy našamu harotnamu bratu.

Pačałosia nabaženstwa. Chor piaje łacinskuju imšu, kryšku krykliwa, ale heta z wialikaha starańnia, dziela festu. A woś i biełaruskaja pieśnia „Matačka Božaja“. Hety samy chor, ale jak-ža dobra piaje! Až za serca chapaje nia chitraja melodyja i prostyja słowy. Usie zasłuchalisia i razam, zdajecca, pryłučylisia da rodnaj praŭdziwaj malitwy. Z kazańniem ksiondz wyšaŭ na ćmintar, (u kaściele miejsca nie chapiła). Narodu tysiačy. Usie sialanie chapajuć žyŭcom kožnaje słowa, hetak dobra im znajomaje z pad rodnaj strachi. Z takoj pawahaj možna słuchać tolki sapraŭdy relihijnaha kazańnia.

Hlaniem-ža ciapier na praciŭnikaŭ biełaruščyny ŭ kaściele. Heta našyja pany, padpanki i roznyja ichnija padlizy. Na spadziŭ, jany tut jość! Heta dziela taho, kab wyśmiejwać z mowy taho narodu, katory swaimi mazalistymi rukami ich kormić. Ich wiasołaść, dawoli hałosnaja hutarka maje na mecie pakazać ludziam, što jany ludzi inšyja, lepšyja, bo bahaciejšyja i ŭ chacie pasłuhowywajucca „dalikatnaj“ mowaj.

Woś la mianie staić takaja hrupka panienak i pankoŭ. Kruciacca, śmiajucca z kazańnia i haworać. Urešcie adna z kapialušastych swaju ŭśmiešku zwaračwaje da mianie, spadziajučysia, widać, z majej starany salidarnaści z hetaj pseŭda-intelihiencyjaj. Ale na majej twary nia wyčytała panienka spahadu. Chutčej ubačyła, što, nia hledziačy na moj haradzki wyhlad, ja zasłuchany ŭ biełaruskim kazańni i z miny paznała, što wyražaju najwyšejšuju pahardu ich wiasiołaj kampanii, katoraja ŭrešcie pašła sabie na rynak. Na miejsca ich uzyšli wiaskowyja kabiety. Adna z ich nia zmoŭkła. Da wušej maich wyrazna dalacieli słowy: „Dziakuj Bohu, śmiardzieć tut nam bolš nia buduć!“. Ksiondz končyŭ nawuku, a narod i razchadzicca nia choča; zdajecca woś i skaža: „za mała, ksiandzočku, za mała“, choć trywała kazańnie hadzinu.

Kančajučy, ksiondz abwieściŭ, što pierad niešparam maje być kazańnie polskaje. Prychodžu i ja. Słuchaju dobraha pramoŭcu, ale słuchačoŭ zamiesta tysiačaŭ, jak na biełaruskim kazańni, — baču tolki niekalki dziesiatkaŭ. Dy i palakaŭ ani duchu! Adny našy sialanie. Što za licha? Wychodžu na rynak — narodu jak wokam kinuć. Adnym słowam fest. Pytaju pieršaha lepšaha chłapca: „Skažycie kali łaska, čamu tak mała ludziej na polskaj nawucy?“ Chłapiec žmieryŭ mianie z noh da haławy i kaža: „Bo heta dla palakaŭ. Što-ž, wy tut pieršy raz ci što?“ — „Nu,

---

Tym dzieciam, jakija lepiać najpryhažej, swachi dajuć ciesta z pšonnaj muki, kažučy, kab jany lapili „husi“ da „karawaju“, na jaki budzie naleplena mastactwa dzietak. Kali na stale ŭžo naleplena mnoha „husiej“, dyk haspadynia biare ich i sadžaje ŭ dobra napalenuju pieč, dzie jany piakucca; paśla razdajucca dzieciam poraŭna. Aprača hetaha bahaciejšyja častujuć dziaciej cukierkami, abo druhimi smačnymi rečami.

U kancy dzietki razbiahajucca, niasučy swaim chatnim haścinca — „husiej“, chwalačy, što naprykład, u Piatruka „husi“ macniejšyja, jak byli kališ u Jazepa.

Wypprawiŭšy dzietak, swachi biarucca sadzić „karawaj“ i woś hety karawaj robicca z adnaho kawałka ciesta pałožanaha razam usimi swachami na łapatu. Paśla swachi, pabraŭšysia za ruki, abchodziać karawaj niekulki razoŭ i tady ŭsie ŭziaŭšysia za łapatu sadžajuć jaho ŭ pieč. Wiečaram pa „husiach“ u maładoha wiasielle ŭpoŭni, a ŭ maładoj bolš jašče tolki pryhataŭleńnia i zwyčajna muzyki niama, bo muzyku najmaje małady. Chiba kali jość susied muzykantam, dyk pajhraje haściom, za što wypje sabie harełački ŭdowal. Na druhi dzień, u niadzielu, małady sa swajej „swaćbaj“ wybirajecca da maładoj. Kožny „brat“ zaprahaje swajho kania i biare z saboj adnu swachu. Małady, atrymaŭšy ad swaich baćkoŭ bahasłaŭlenie, jedzie na adnym wozie z „družkom“. Swaćba maładoj siadzić za stałom i čakaječ na darahich haściej.

Pryjechaŭšy „braty“ maładoha tarhujucca z bratami maładoj za stoł. I kali małady dla maładoj, a braty jaho dla jaje bratoŭ zapłaciać hrašmi, abo harełkaj, tady ŭsia „swaćba“ maładoj ustupaje miejsca „swaćbie“ maładoha, aprača maładoj, jakaja siadzić na tym samym miejscy. Paśla pjuć i hulajuć, a prysutnyja (aprača „swaćby“ i prošanych, jość poŭnaja chata niaprošanych chłapcoŭ i dziaŭčat) piajuć roznyja pieśni, pryśpiewywajučy swacham i ŭsim druhim.

Naprykład dla swachi piajuć:

„Syta swacha, syta,
Zjeła bočku žyta,
Zjeła barana z ražkami,
Apirazałasia kiškami“...

abo dla „maršałka“:

„A naš maršałak dobry byŭ,
Nawaryŭ miasa adnych žył,

dobra — kažu — dyk dzież tyja palaki — nia widać nikoha, adny sialanie słuchajuć". A chłapiec na heta: „Wy chočycie, kab u nas pisary z gminy, palicyjanty dy wučyciali ŭ kaścioł chadzili? Dzie tam, im jon nie patrebny! A što sialanie słuchajuć polskaha kazańnia, dyk heta-ž nia našy! Heta ŭsio z dalokich parachwijaŭ. Jany jašče nie daraśli da našaj biełaruskaści!" Tut jon chacieŭ kazać jašče niešta, ale niejki druhi wiaskowy dziaciuk padskočyŭ, adwioŭ majho subiasiednika ŭ bok i hledziačy na mianie pačaŭ šaptać jamu niešta. „Biaruć mianie za syščyka — padumaŭ ja — i čyrwanieŭšy sa stydu za moj šlachocki wyhlad, sieŭšy na woz, pahaniaŭ chutčej maju kabyłu, kab dabracca chutčej da chaty. Lawon Laŭša.

BIEŁARUSKIJA KAZAŃNI.

Kazłoŭščyna, Słonimskaha paw. Zawitała była i da nas łastaŭka našaha adradžeńnia, dy šmat jašče ŭ nas henych čornych hruhanoŭ, što čuwajuć nad kožnym zwarušeńniem našaha narodu, kab zabić u jaho nieakrepšyja hrudzi stalowyja swaje kapciury, nia dać padniacca, bo wiedajuć, što jak padymiecca jon, to nia strymajuć tady jaho, ni puty žaleznyja, ni ichnija čornyja stai.

Jość u nas u Kazłoŭščynie świaščennik. Wiedama, „wośpitannyj w russkom duchie", ale bačučy, što narod cikawicca kazańniami ŭ rodnaj mowie, pačaŭ čytać ich z „Prawasł. Biełarusa", a potym i zawučwać, ale nia doŭha. Ci to pabajaŭsia syščykaŭ, jakija zaŭsiody, jak pačaŭ hawaryć biełaruskija kazańni, nia wyłazili z carkwy, ci to zalaniŭsia zawučwać zaŭsiody, ci dziaka zasaromiŭsia nowaha, bo-ž wielmi wučony pa „rassiejski" — nia wiedajem, ale fakt, što kazańni skončylisia.

Iznoŭ razdajecca ŭ carkwie pad dramańnie ludziej jak „hłas wopijuščaho w pustynie" rasiejskaje kazańnie, iznoŭ carkwa pustaja. Nie pamahaje i nowy dziak, što „aki lew rykachu".

Para ŭžo pany-ajcy ŭspomnić, što tut nie Maskoŭščyna, a Biełaruś! I što nie parachwija pawinna słužyć imi, a jany parachwii!

U našych kaściołach tak-ža nia lepš. Ksiondz z Rendzinaŭščyny dawiedaŭsysia, što niekatoryja z katalikoŭ wypiswali „Krynicu", ciapier kožnuju niadzielu z ambony, z pienaju ŭ wusnach, kryčyć, što „Krynica" heta kamunistyčnaja hazeta, što toj nie katalik, chto jaje čytaje i h. d.; a kryj Boža — chto z parachwijanaŭ zahaworyć z im na našaj „chamskaj" mowie — zaješć! Jaho durny rozum, śmiešny i dziciačy, kaža, što katalik musić tolki pa polsku hawaryć.

Chmara.

„KRYNICA" PAŠYRAŁASIA CHOĆ I PIERAŠKADŽALI.*)

m. Brasłaŭ. U nas, asabliwa ŭ hetym hodzie, stała „Krynica" raspaŭsiudžwacca, pa ŭsich wioskach. Amal nia ŭ kožnuju wiosku što tydzień prychodziła pa dwa, pa try numary „Krynicy". Našy mužyki-sialanie wielmi lubiać słuchać, jak chto čytaje „Krynicu". A chto sam umieje dobra čytać pa biełarusku, to jon tak jaje čytaje, što nikoli načytacca nia moža, bo rodnaje słowa hładziej prylahaje da serca, čym čužackaje. Kožnaje słaŭco wyraznaje i zrazumiełaje, bo tak u „Krynicy" napisana, jak my haworym i našyja baćki haworać.

Polskich hazet, mužyki prosta słuchać nia chočuć, najbolš za toje, što nie razumiejuć pa polsku. Ja ŭ swajej wioscy wypiswaŭ i čytaŭ, u pieršyja hody istnawańnia Rečypaspalitaj tolki polskija hazety. Kali mnie prychodziłasia bywać u wioscy na schodzie z hazecinaj polskaj, to jaje lepš i nie pakazywaj, nia tolki što čytaj, bo nia to što nia buduć słuchać, ale jašče prahoniać z chaty!

Ja sam pryznajusia — dobra mahu čytać pa polsku i razumieju nawat kožnaje słowa, a biełaruskaja „Krynica" hładziej idzie i lepšuju achwotu maju jaje čytać. čym polskija hazety.

Niaraz, ja sam siabie zapytywaŭsia—čamu heta? Adkaz u mianie wychodzić na heta taki: — što ja jość biełarus, i moj baćka biełarus, i dzied byŭ biełarus, i haworym ŭ swaich damoch mowaj biełaruskaj, za toje i hładziej čytaju biełaruskuju „Krynicu", čym polskija hazety.

A kali-b chto skazaŭ na mianie: — „Ty jość spolščany intelihient biełaruski", — to jamu adkazaŭby: „ale-ž u mianie astaŭsia nie narušymy duch biełaruski i nia dziwujsia, što mowa maja krychu skale-

*) Hetaja wiestka adnosicca da zakrytaj „Krynicy"; spadziajomsia, što tak-ža dobra budzie pryniata ŭ sialanstwa i „Biełaruskaja Krynica".

Ŭsie žyły zadryžali,
Muzyki zajhrali,
A naš maršałak tyr, tyr, tyr..."

Apryča śmiešnych prypieŭkaŭ piajuć šmat pryhožych pieśniaŭ datyčna maładoha i maładoj.

Pahulaŭšy, wybirajucca da ślubu. Pierad hetym, małady i maładaja, ŭkleńčyŭšy na dywanie razasłanym na padłozie, dastajuć błahasłaŭleńnie. Pasla maładaja razwitwajecca z baćkami, swajakami i pryjacielami i adjaždžajeć da kaścioła. Usie swachi majuć u zapasie „husiej", katorych kidajuć, prajaždžajučy praz wioski, na hramady sabraŭšajsia moładzi, jakaja raspichajučysia pabiraje „husi" z ziamli.

Pa ślubie adjaždžajuć da chaty małados. Pryjechaŭšych na parozie sianiej spatykajuć baćki z chlebam i sollu. Pasla ŭsia „swaćba" siadaje za stoł i pabalawaŭšy hulajeć da zaŭtra; heta ŭžo budzie paniadziełak.

Ciapier wybirajucca ŭžo da chaty maładoha. Pierad hetym adbywajecca „dareńnie" maładoj. Jano robicca woś jak: „maršałak" biare ŭ adnu ruku spodak abo talerku, ŭ druhuju pałku i bjučy jeju pa stale kaža: „ojča, matka, braćcia, siostry i ŭsie pryjacieli dajcie achwiaru swajmu dziciaci na nowaje žyćcio". Prysutnyja piajuć:

„Jak daryli, tak darecie,
Padaračkaŭ nie žalejcie,
Na misačku, na łožačku,
Na puchawu padušačku,
Kab im było miahka spaci
I wiesiała rana ŭstaci..."

Druhija kidajuć u staranu maładych łubinam abo harocham, a kali chto maje jakuju złość da maładych, dyk dzie-niebudź schawaŭšysia kidaje ŭ ich śmiaćciom Chto choča padaryć, dyk padchodzić da „maršałka", kładzie na talerku padarak i „maršałak" pawiedamlaje maładuju, chto i što daŭ. Maładaja dziakuje ŭkłonami.

Darać hrašmi, pałatnom, žywiołaj i druhimi rečami. Kali chto choča padaryć awiečku, dyk kładzie na talerku swaju zimowuju šapku. „Maršałak" pawiedamlaje, što toj i toj padaryŭ awiečku na ciopleńki kažuch dla maładoj.

Kali končycca dareńnie, maładaja raźwitwajecca sa swaimi chatnimi, brat maładoha biare paściel jaje, swacha zdymaje sa ściany kwietkami prybrany abraz,

čana mowaj polskaj, a maju achwotu čytać „Krynicu". Nia dziwa, bratočki, što ŭ Brasłaŭšynie spolščanyja biełarusy intelihienty nadta lubiać čytać „Krynicu", bo majuć duch biełaruski i pa henym duchu paznajuć sami siabie — biełarusami. Tolki ŭ tym biada, što hetym spolščanym biełarusam nadta nie pazwalajuć čytać dla sialan-mužykoŭ „Krynicu" polskija kručočki (wučyciali polskich škoł). Zaraz-ža ŭžo i wiedaje ułada, chto čytaje „Krynicu" i ŭ jakoj wioscy, a tady ŭsialak bywaje. Niejki.

NIE ZNAJŠOU WOJTA.

m. Traby, Wałožynskaha paw. U miesiacy lipni s. h. jechaŭ p. Starosta da miast. Iŭja i zajechaŭ u Trabskuju hminu, bo chacieŭ niešta z wojtam pahawaryć. Ale na žal wojta nia było ŭ hminie, dy jašče ŭ žandowyja hadziny. Tady p. Starosta skazaŭ adnamu čaławieku, kab pazwaŭ wojta.

Čaławiek, praŭda, wojta znajšoŭ, ale wojt nia moh pryjści da hminy, bo zašmat wypiŭ. Doŭha čakajučy na wojta, p. Starosta razzławaŭsia i skazaŭ, kab „wa što-by to ni stała, ale dać wojta, choć miortwaha", a sam wyjechaŭ z hminy ŭ miastečka i zastanawiŭsia kala mostu čakać wojta. Ab hetym było daniesiena wojtu i jon jak tolki moh dawaj uciakać zadnim chodam u aharod, u bulbu. Potym niechta skazaŭ p. Starostu, što wojt u Herčyka špić pjany.

P. Starosta tady sam pašoŭ i pačaŭ šukać pa pakojčykach, na hary, ŭ chlawoch, — ŭsiudy, ale wojta nie znašoŭ, bo wojt byŭ užo ŭciokšy.

Woś jak pilnujucca swajej služby nikatoryja wojty na našych „Kresach". Swoj.

NARABIŬ ŠUMU.

Dziatława, Słonimskaha paw. U numary 28-m „Krynicy" była nadrukawana korespondencyja z wioski Šadziun, hm. Dziawieniskaj, Ašmianskaha paw. ab dziawočaj durnacie, ŭ jakoj niejki „Skakun" wyliŭ usiu ščyraść swajho rozumu. Mušu z swajho boku adznačyć toje, što ŭ našym rajonie, ab henaj korespandencyi doŭha nie mahli supakoicca miajscowyja złydni, praciŭniki biełaruskaha ruchu. Doŭha prychodziłasia čuć: „Mužyckaja hazeta ničoha dobraha nia piša, brydka nawat wypiswać i čytać biełaruskija hazety. Henyja „chamy" prywykli pisać takija „chamskija rečy", na što-ž było ab hetym pisać?"

Pawažanyja karespandenty! Z swajho boku prasiŭ-by nadalej pisać ab čym pawažniejšym dziela taho, što biełaruski narod u apošnija časy pieražywaje šmat cikawiejšyja prajawy z žyćcia. N. Žalba.

„Na pradmieściach".

Šum na wulicach, hamon,
Kryk waźnicaŭ hałasistych,
Kram, mašyn i šybaŭ zwon,
Bujny śmiech i płač srabrysty...

Dzieś šarmanačny napieŭ,
Tam handlarak, hruk kalosaŭ,
Usio źliwajecca u śpieŭ,
U miljony adhałosaŭ...

Tut student idzie pawažna,
Tam škalarka z minaj kisłaj,
Sens žyćcia šukajuć ważna
Na pradmieściach pessymisty...

To rabotniki śpiašajuć,
A ŭ padwale na zawulli
Chtości „Dolu" pačynaje...
Usiudy homan i razhulle...

Noč... Zacichnuć miesta hamy,
Lichtary mihciać trywožna,
Hołas dzieś razdasca pjany,
Jak z mahiły, jak wastrožny...

Chw. Iljaševič.

U huczny akordy swabodnych narodaŭ
Naszaha słowa paljecca patok.
Wier, biełarusie, u szczaście swabody,
U wieszczaje słowa, szto każa prarok.
A. Hurło.

a „družok" biare „karawaj" i ŭsieŭšysia na wazy adjaždžajuć da chaty maładoha. Wyjaždžajučym z wioski malcy pieraškadžajuć, kładučy na darozie biarwieńnia, abo pałochajuć im koni.

Pryjechaŭšych baćki maładoha spatykajuć na parozie chlebam i sollu. Pasla ŭsie siadajuć za stoł. Swacha pry hetym wiešaje na ścianie prywiezieny ad baćkoŭ maładoj abraz i ručnik. Pačakaŭšy niekulki hadzin pa wyjeździe maładoj, baćki jaje z „bratami" wybirajucca z „prydanymi". Heta adbywajecca woś jak: braty prybraŭšysia roznymi kwietkami, nadzieŭšy aryhinalnyja z papiery zroblenyja šapki, abo abkleiŭšy papieraj swaje ŭłasnyja, wiazuć wialikuju skryniu z wyprawaj maładoj i ŭsimi jaje ŭłasnymi rečami. Na skryni pawiewaje papiarowy ściah. „Prydanyja" jeduć sa śpiewami, za imi radnia maładoj, jakaja nie pajechała z jeju razam.

Pryjechaŭšych „prydanych" spatykajuć braty maładoha pierad siańmi i tarhujucca z „prydanymi", wychwalajučymi swoj „zahraničny" tawar tak doŭha, až pokul nie zapłaciać im hrašmi, abo harełkaj. Paśla čaho biaruć skryniu i ŭnosiać da kamory. Taho-ž samaha dnia pierad kancom wiasiella adbywajecca dareńnie maładoha, jakoje adbywajecca tak-sama jak i dareńnie maładoj. Biespasredna pa dareńni maładoha pačynajecca dareńnie baćkoŭ i radni jaho praz maładuju. Heta tak-sama adbywajecca pry pomačy „maršałka", jakomu maładaja daje padarak, kažučy, kamu jaho ŭručyć. „Maršałak" wyklikaje hołasna daranaha i addaje jamu padarak. Budzie heta najčaściej dla kabiet chustka, a dla mužčyn pałatno na saročku i pojas. Paśla hetaha, niadoŭha patancawaŭšy, razchodziacca damoŭ i wiasielle kančajecca.

U tydzień pa wiasielli maładaja para pryjaždžaje da baćkoŭ maładoj na „pirahi", wiazučy z saboj harełku i zakusku. Baćki z swajej starany fundujuć im. Na „pirahi" tak-sama zaprašajecca blizkaja radnia.

Ciapier, kali sielaninu trudniej z hrašmi, nikatoryja robiać wiasielle „pa šlachocku", heta značycca za adzin dzień. Nazywajuć heta tak z ironii da šlachty i jaje napyšałaści. Hetu ironiju akazwajuć sialanie jašče praz šmat roznych pryhaworkaŭ, jak naprykład: „šlachta drobna jak mak, a wošy jak pansak", i mnoha druhich.

Wirabiejčyk.

Z Biełaruskaha žyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Dola „Krynicy“ i jaje redaktara. 17.VIII.1925 h. pa zahadu śledawaciela III wokruhu m. Wilni byŭ aryštawany redaktar „Krynicy“ B. Turonak i pasadžany ŭ wastroh na Łukiškach. Ab aryšcie biełaruskaha redaktara polskija ŭłady nawat i nie pafatyhawalisia pawiedamić ani redakcyju, ani kaho-koleČy z biełarusaŭ. Praz dwa tydni ab B. Turonku ničoha nia było wiedama. Tolki paśla dwuch tydniaŭ supracoŭniki red. „Krynicy“ dawiedalisia, dzie znachodzicca redaktar.

Pry aryšcie B. Turonku było zajaŭlena, što jon moža zastacca na swabodzie, kali zapłacie 500 zł. załohu. Hrošy nia było, dyk pryšłosia sieści ŭ turmu.

Z turmy redaktar „Krynicy“ napiasaŭ da prakurora prośbu ab źmienšańni jamu załohu. Kali pasoł ks. A. Stankiewič, žadajučy dapamahčy red. Turonku, źjawiŭsia ŭ Sud i prasiŭ jaho tak-ža ab źmienšańni załohu, dyk sud załoh hety zamiest źmienšyć pawialičyŭ da... tysiačy złotych.

Žadanyja hrošy, dziakujučy dobrym ludziam, znajšlisia i byli ŭniesieny, a B. Turonak astaŭsia da suda na swabodzie. Za im ličycca da dziesiacioch spraŭ za roznyja staćci ŭ roznych numaroch „Krynicy“ za dwa apošnija hady.

Ale nie kaniec na hetym. Kamisar Uradu na m. Wilniu pawiedamiŭ redakcyju „Krynicy“, što pa zahadu prakurora „Krynica“ da razhladu sprawy spyniajecca.

Takim čynam, jak bačym, najstarejšaja ŭ Wilni biełaruskaja hazeta, pratrywaŭšy 9 hadoŭ (dwa ŭ Miensku i Pietrahradzie, a 7 u Wilni), skončyła swajo mučanickaje žyćcio śmierciaj nienaturalnaj.

Musim tut adznačyć, što „Krynica“ stojka trywała ŭ baraćbie za wyzwaleńnie biełaruskaha siarmiažnika i česna spaŭniała prad im swoj doŭh

Piśmo pasła Jaremiča. Z pryčyny taho, što Sojm ciapier „adpačywaje“ i niama mahčymaści padać adpawiednuju interpelacyju, dep. Jaremič źwiarnuŭsia da maršałka Sojmu z piśmom, u jakim prosić jaho zastupnictwa za palityčnych wiaźniaŭ u ličbie 200 asob, katawanych u palityčnaj palicyi ŭ Pružanach.

Siarod aryštawanych — adna staraja kabieta 65 hadoŭ, dy sekretarka Biełaruskaha Pasolskaha Klubu, Kaciaryna Staŭbuniak, troje małych dziaciej jakoj, astalisia ŭ chacie adny — biaz nijakaje apieki.

Aryšty zrobleny na padstawie padazreńnia ŭ prynaležnaści aryštawanych da kamunistyčnaje partyi.

Zamach na biełaruskija himnazii. Centralnaja Biełaruskaja Školnaja Rada padała skarhu ŭ Wyšejšy Administracyjny Trybunał ab skasawańni rasparadžeńnia Ministra Aświety ad 33.IV.1925 h. Nr. 4022. D. 25, kab, aproč polskaj mowy, literatury polskaj, historyi i hieohrafii Polščy, ŭ biełaruskich himnazijach wykładalisia jašče pa polsku iahulnyja historyja i hieohrafija. Hetaje rasparadžeńnie — niazhodnaje ani z tekstam, ani z ducham zakonu z 31 lipienia 1924 hodu, na jaki paklikajecca Ministar Aświety.

Z swajho boku Biełaruski Pasoloki Klub 17.VII. 1925 h. skłaŭ Staršyni Rady Ministraŭ interpelacyju ŭ sprawie pahwałčeńnia praz Ministra Aświety zakonu ad 31.VII.1924 h. ab mowie znosinaŭ pamiž biełaruskimi himnazijami i školnym kuratoryŭmam, a tak sama i ŭ sprawie zamachu na biełaruskija himnazii.

Bratu-biełarusu.

Nie markoćsia, rodny bracie,
Što ty syn niawoli:
Pryčakaješ ŭ swajej chacie
Chutka lepšaj doli.
Užo stała mowa rodna
Ŭ knižkach drukawacca,
Jana nawat ciapier modna,
J stała pašyracca.
My nia budziem ŭžo čuracca,
Bo jana-ž nam rodna,
Dobra-ž da taho pryznacca,
Što dla nas pryhodna.
Raptam mowa ažywiłaś,
Jak-by spała z nieba,
U joj dziciatka zawučyła,
Čaho nam patreba.
Dziakuj Bohu, što pryždali
Wiesnawoha sonca,
Iskry świetu zabliščali
I ŭ naša wakonca.

Znajomy Susied.

SA ŚWIETU.

Liha Narodaŭ ciapier maje wyrašyć trudnaje pytańnie Mosula, jakoje moža dawiaści da wajny miž Turcyjaj i Anhlijaj. Mosul, prawincyja bahataja naftaj, da wajny naležyła da Turcyi. U 1918 h. Anhlija zachapiła jaje sabie. Ciapier Turcyja, aprawiŭšysia ad wajny, patrebawała, kab Liha Narodaŭ wiarnuła jej Mosul, zahraziŭšy wajnoj u praciŭnym wypadku.

Liha Narodaŭ, bajučysia abrazić Turcyju i nia chočačy wajny, nia wiedaje što rabić. Sprawu hetu, jak i zaŭsiody, wyrašyć siła. Kali turki čujucca na siłach, kab prahnać anhielcaŭ, dyk zrobiać heta, ŭ praciŭnym wypadku Anhlija budzie władać Mosulam.

Niamieččyna ŭ prošłym miesiacy dabiłasia zwalnienia prawjncyi, akupawanaj praz francuzaŭ i belhijcaŭ. Doŭha niemcy zmahalisia z hetaj akupacyjaj, mnoha pałažyli pracy i enerhij, ale ŭ kancy-kancoŭ dabilisia swajho.

Ciapier niemcy iznoŭ stanowiacca mahutnaj dziaržawaj. Niedaloki ŭžo čas, kali niemcy ŭwojduć raŭnapraŭnym siabram u Lihu Narodaŭ, dzie pastarajucca zniščyć Wersalski Traktat, zwiazwajučy jaje. Ciapier niemcy pastawili na paradak dnia, pryłučyć da siabie Aŭstryju, a potym Ślonsk, Gdansk i polski kalidor. Planam hetym nia nadta praciwicca Anhlija.

Chutka majuć adbycca nowyja pierahawory z Polščaj, na jakija Polšč pojdzie z ustupkami.

U Kitai z kaŭdym dniom rewalucyjny ruch šyrycca. Najbolš cierpiać anhielcy, ale dastajecca i swaim dukam-bahačam. Balšawiki pamahajuć kitajcam, bo wiedajuć, što wajawać z Anhlijaj prydziecca im u Kitai. Ciapier kitajcy zabaranili anhielskim karablam ujaždžać u kitajskija prystani.

Z Litwy i Polščy. U Kapenhazie adbywalisia polska-litoŭskija pierahawory; sprawa idzie ab urehulawańnie spławu lesu z Polščy pa Niomanie.

Polski delehat pry adkryćci kanferencyi skazaŭ, što kanferencyja budzie zajmacca tolki sprawami haspadarča-handlowymi, nie čapajučy inšych spraŭ palityčnych.

Litoŭski delehat zajawiŭ, što miž Polščaj i Litwoj istnuje propaść i što sprawu Wilni, jakaja staić na pieraškodzie, nia siańnia dyk zaŭtra treba budzie wyrašyć.

Polska-Rasiejski handal. Niadaŭna padpisana miž pradstaŭnikami polskaha promysłu, handlu, hornikaŭ i finansaŭ, i Sawieckim Narodnym Kamisarjatam da handlowych spraw, umowa, ŭ sprawie ŭwozu i wywazu miž Polščaj i S. S. S. R.

Nowazałožanaje T-wa Saw-Pol-Torh maje prawa ŭwazić u SSSR ŭsie tawary, jakimi dazwolena tarhawać miž Sawietami i inšymi zahraničnymi dziaržawami, jak sielska-haspadarskija mašyny, tkaniny, cukier nasieńnie.

Z WILNI.

— **Školnyja sprawy.** U apošnim 113 numary Ŭradawaha Dziennika M. W R. i O. P. z dnia 15 žniŭnia h. h. umieščana abwiestka, majučaja raspisańnie hadzin u pačatkawych škołach dwujazyčnych, założanych zhodna z ustawaj 31 lipnia 1924 h. na abšary ŭschodnich i paŭdzionnych wajawodstwaŭ. Zhodna z ustawaj paławina hadzin u hetych škołach praznačana na nawuku ŭ mowie ŭkrainskaj, litoŭskaj ci biełaruskaj. Ale ŭ hetych mowach buduć wykładacca maławažnyja pradmiety.

— **Dačakalisia.** Prawasłaŭnaja Duchoŭnaja Seminaryja ŭ Wilni, na 1925-26 školny hod, uziata na dziaržaŭny košt.

Treba adznačyć, što nawučańnie ŭ seminaryi budzie ŭsio ŭ polskaj mowie.

USIAČYNA.

Na wajskowaj kamisyi.

Dochtar da chłapca: No, a ty zdrów?

Chłapiec abraziŭšysia: Ja panočku nia zdroŭ, nia z trasok, a čaławiek jak i ŭsie.

Smačnyja.

Polskaja wučycielka pierapiswajučy dziaciej uwachodzić u chatu ŭ jakoj žančyna ješć aładki. Wučycielka kaža: „Smacznego!" — Žančyna adkazwaje sabie pad nos: „uhu!" — „Smacznego"—paŭtaraje wučycielka, bačučy što joj nie adkazwajuć. — „Ničoha sabie, smačnyja" — adkazwaje žančyna.

LAKARNIA LITOŬSKAHA T-WA SANITARNAJE POMACY
Wilnia, Wilenskaja wul. 28.
U ambulatoryi prymajuć daktary-specyjalisty: dziciačyja chwaroby — ad 3 da 4 hadz.; unutranyja chwaroby 10—4; chirurhičnyja 1—2; žanočyja 11—1; wačej 11 — 2; wušej, nosa i horła 2 — 3; zuboŭ 10—11; skury i wenieryčnyja 2—3; nerwaŭ 1 — 2; **u lakarni addziely:** ŭnutrany, chirurhičny, giniekalahičny i **RADZILNY.**
KABINET RENTGENA I ELEKTRA-MEDYČNY Lačeńnie pramieńniami, fatahrafawańnie, prašwiatlańnie, elektr. wanny, elektr. masaž.
ANALITYČNAJA LABORATORYJA.

NAŠA POŠTA.

— **S. Budźku:** kali što napišycie, dyk budziem udziačny; tolki, wiedama, pišycie toje, što Wam pad siłu. Nam było-b duža pažadana, kab Wy pisali nam korespondencyi z žyćcia sielanina wašaj staronki i ahułam padawali nam cikawiejšyja i karysnyja dla hramadzianstwa waša zdareńni. Pisać treba na adnym baku i wyrazna. Praŭdziwaje proźwišča patrebna nam tolki spačatku, a paśla dawoli budzie wašaha pseŭdonima (proźwišča wydumanaje). — **Senataram Ułasawu i Nazareŭskamu:** Ad Was pa 5 zł. atrymali, hazetu pasyłajem. — **W. Škodziču:** Wieršy wašy da druku nie padchodziać. Najlepš, kab wy pisali nia wieršam, a zwyčajna i ab tym, što u was čutna. — **Tarapliwamu** z pad Mior: Padajcie nam proźwišča wašaha paštara i nazawicie tych asob, jakim jon nie wydaje našaj hazety, a my znajdziem na jaho lakarstwa. Hazetu my swaim padpiščykam wysyłajem akuratna. — **D. Aniśku:** Atrymali, nadrukujem. — **St. Hryniewiču:** Atrymali ŭsio, budziem drukawać. Adres źmianiajem. — **Basu** z Žodzišak: atrymali, nadrukujem. — **W. Kondratu:** za ŭwahi dziakujem, karystajem. — **A. Statkiewiču:** na wašu prośbu hazetu nia spyniajem. — **J. Narušu:** pataebnyja wam numary hazety pasyłajem. Z adresu karystajem. — **M. Jalinskamu:** my hazetu pasyłajem akuratna. Widać hinie jana niedzie ŭ darozie, ci chto zdymaje z pošty. Nie atrymanyja numary pasyłajem. — **Z. P.:** z korespondencyi skarystajem. — **J. Biadnoŭskamu:** adres biełaruskich pasłoŭ hetki: Waršawa, Sejm. — **Ks. A. R.:** hazetu wam pasyłajem. — **Cikawamu:** skarystajem. — **Kluščanskamu parachwijaninu:** atrymali, skarystajem. — **Jazepu Danilewiču** z pad Dziatława: Wašy wieršy da druku nie padchodziać. Lepš pišycie zwyčajna. — **Br. Chadanionku** z pad Hermanawič: prośbu wašu spaŭniajem. — **Alonie:** z wieršaŭ skarystajem. — **F. Jankoŭskamu:** adres źmianiajem. — **J. Fursu i Kryněyku:** pa 3 zł. atrymali, hazetu wysyłajem akuratna. — **J. Cižeŭskamu, K. Mankielewiču i K. Škodziču:** pa 2 złoty atrymali, hazetu pasyłajem. — **J. Kłušu i St. Kiełdanowiču:** pa 1 zł. 50 gr. atrymali, hazetu wysyłajem. — **M. Hermanowiču** ŭ Słonimie: Adres źmianiajem. 1 zł. atrymali. — **M; Čapulonku** z pad N.-Pahosta: 1 zł. atrymali, prośbu spaŭniajem. — **J. Huzmanu** z pad Miadźwiedzicy: 1 zł. atrymali.— **J. Sprawiadliwamu** z pad Dziawienišak i **J. Gutowiču** z pad Świra: atrymali, skarystajem. — **P. Barzda** z pad Dryświat, **F. Gajlewiču** z N.-Pahosta, **W. Duboŭskamu** z pad Pružan i **F. Saniuku** z pad Świra: spaŭniajučy wašu prośbu hazetu wam wysyłajem — **W. Rasošku** z pad Smarhoń i **Tutejšamu** z pad Ttrab: atrymali, karystajem. — **Chmary** z pad Słonima: atrymali. Pieśni narodnyja zapiswajcie i prysyłajcie. — **Šachciaru** z pad Pahosta: Wieršy wašy da druku nie padchodziać. pišycie lepš zwyčajna i ab tym, što ŭ was čuwać. Staciejku „Ci treba nam ziamli" źmieścim, kali pračytajem. Prosim pisać wyrazna i piarom. — **Niejkamu** z pad Brasława: staciej „Adpustowyja ruki", „Astatni pud chleba" i „Niawinawataha, a karajuć jak winawataha" my nie atrymali. — **Robertu** z pad Wasilišak, **J. Bylinie**, **Swajmu** z Trab, **N. Žalbie, M. Bizunu, Bajorysu, I. S., Bohusieju:** Atrymali, pakrysie budziem karystać. — **Fr. Drazdu** z Kazian: hazetu wam pasyłajem akuratna. Žadanyja numary wysyłajem. — **St. Łada** ŭ Baranawičach: hazetu pasyłajem. Što datyčyć knižak, dyk paprosim ich wysłać biełaruskuju kniharniu. — **A. Paźniaku** z Biarezy-Kartuskaj i **A. Žukoŭskamu** z pad Suchawoli: hazetu wam pasyłajem. — **P. Ćwietkowu** ŭ Prazie: Kamplekty „Krynicy" wyšlem, pawiedamiŭšy raniej ab warunkach. Tworaŭ ks. Bobiča, apračа relihijnych, nia wiedajem nijakich. — **J. Jakowiču** z pad Subotnik: 30 hr. atrymali, adres źmianiajem. — **P. Tałyšu, F. Stacinie i S. Jodziewiču:** pa 3 zł. atrymali, hazetu pasyłajem. — **B. Popku** z pad Charoščy: 1 zł. atrymali, hazetu pasyłajem. — **W. Babroŭskamu** z pad Charoščy: 1 zł. 50 hr. atrymali, hazetu pasyłajem. — **W. Derwińskamu** z pad Dokšyc: 50 hr. atrymali, hazetu pasyłajem.

Aznajmlajem ŭsim katalikom-biełarusam, što ad 20-ha wieraśnia s.h. u kaściele św. Mikałaja a 10-j hadz. ran. pačynajecca biełaruskaje nabaženstwa.

Redaktar-wydawiec T. Wojciechowič. Tow. Wyd. „POGOŃ", Druk. „PAX". Wilno, zauł. Św. Ignacego 5